

### **23. Międzynarodowy Zjazd „Dzieci Holocaustu”**

**Warszawa 10-22 sierpnia 2011 roku**

**Wystąpienie Leszka Allerhanda w dniu 20 sierpnia godzina 20.00**

**Pt . „Lwów” (odtworzone z pamięci).**

#### **I**

**Chciałbym podziękować organizatorom Zjazdu za zaproszenie mnie, jak i wyrazić radość, że właśnie Lwów, ma stanowić treść mego wystąpienia. Urodziłem się we Lwowie. Było to miasto mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, tutaj przeżyliśmy okres okupacji niemieckiej. Tutaj też zginęła cała nasza rodzina zarówno, ze strony matki jak i ojca .**

**W marcu 1945 roku wyjechaliśmy do Polski, do Krakowa. Nowy kraj, nowi ludzie, nauka w końcu studia lekarskie spowodowały, że Lwów coraz bardziej zacierał się w pamięci mojej oraz mych rodziców. Dopiero po ponad 20 latach odwiedziliśmy Lwów. Moi rodzice, żona i ja. Smutna to była wycieczka . Wędrowaliśmy po uliczkach i placach, potykając się o te same dziury na chodnikach i jezdniach, patrząc na odpadające tynki, odsłaniające mozaikę starych kamiennych murów, patrzyłem na zrujnowane podwórza i puste wnętrza mieszkań. Szabatowej ciszy, piątkowej świecy i chasyda spieszącego na modlitwę nie spotkałem. Mijały lata – Lwów coraz bardziej zacierał się w naszej pamięci – gdyby nie pewne zdarzenie.**

**W 1992 roku, na Światowym Zjeździe „ Dzieci Holocaust”, który odbywał się w Jerozolimie – a ja reprezentowałem nasz polski Oddział – do mego hotelowego pokoju przyszedł nieznany mi mężczyzna, który przestawił się jako Samuel Krakowski-pracownik Yad Vashem. W czasie rozmowy o mojej rodzinie wyjawiał on, że niedawno, w prywatnym archiwum profesora lwowskiego uniwersytetu nazwiskiem Stasiak odnaleziono okupacyjne pamiątki mego dziadka. Uznano, że są one znaczącym przyczynkiem do poznania życia okupacyjnego Lwowa, co dodatkowo gwarantowała postać mego dziadka. Był on nie tylko profesorem prawa i członkiem Trybunału Stanu, ale też organizatorem i pierwszym przewodniczącym Gminy Żydowskiej Lwowa. Pamiątki przetłumaczono na język angielski, hebrajski i jidysz i wydano przez Yad Vashem. Otrzymałem egzemplarz książki. Po powrocie do Polski udałem się do Żydowskiego Instytutu Historycznego, gdzie udostępniono mi pamiątki. Z dużym wzruszeniem i smutkiem przeglądałem stare akta naszej kancelarii, na których odwrotnych, nie zapisanych stronach, dziadek notował swoje wrażenia z codziennego życia. I ja również przeniosłem się w tamten czas. Pamiętałem wiele a przypominałem sobie coraz więcej i dokładniej. Były to te same dni, te same noce i zdarzenia. Mieszkaliśmy**

w jednym mieszkaniu, a moje małe oczka i małe uszy widziały i słyszały najwięcej. Odruchowo zacząłem notować moje wrażenia z tamtych dziecięcych dni i wkrótce zorientowałem się, że z moich luźnych zapisków powstaje mój własny pamiętnik, korespondujący z zapiskami dziadka.

Za namową przyjaciół, z pewnym wahaniem, postanowiłem wydać pamiętniki. I tak, w 2003 roku pojawiły się „Zapiski z Tamtego Świata”, po pewnym czasie dodruk, a w dniu wczorajszym, dostarczono mi, na nasz zjazd - prosto z drukarni - następne, znacznie rozszerzone nowe wydanie. Od czasu pierwszego wydania książki: Lwów już na stałe zaistniał w mojej wyobraźni. Pojechałem do Lwowa z aparatem fotograficznym, po pewnym czasie z kamerą filmową, ale nie zaspokoilo to moich ciągłych myśli o Lwowie. I wtedy, przypadkowo zetknąłem się z moim przyjacielem Jerzym Janickim, znanym redaktorem radiowym i telewizyjnym, lwowiakiem. Zapropozował mi on wyjazdy do Lwowa ze swoją ekipą, filmującą bardzo często lwowskie zdarzenia i pamiętki.. Zapewnił mnie, że jego filmowcy, w ramach swego wolnego czasu, pomogą mi. I tak się stało. Kilkakrotnie, w różnych okresach, towarzyszyłem ekipie i w ten sposób powstały moje małe, prywatne filmy. Najpierw „Pasja Życia”, opowiadająca o moich okupacyjnych przeżyciach, następnie „Piękne Ulice”. Film ten pokazywał, dlaczego Żydzi, po udanych ucieczkach z getta, nie mogąc znaleźć schronienia, szybko wracali z powrotem do gettowego mieszkania. W końcu nakręciliśmy film: „Zapiski z Tamtego Świata,” odnoszący się do pamiętników dziadka. Wszystkie filmy przeznaczone były do prywatnych, niekomercyjnych pokazów na zebraniach, w klubowych itp. Wyświetlono je w wielu miastach. Kiedy już wydawało się, że zaspokoilem swe lwowskie tęsknoty, postanowiłem zrealizować to, co od dawna zamierzałem, a mianowicie napisać opowieść o historii Żydów lwowskich. Podjąłem tę decyzję, nie zdając sobie zupełnie, ale to zupełnie, sprawy z odpowiedzialności, jaka jest związana z tym zamiarem. Moi różni doradcy i przyjaciele nie chcieli w ogóle ze mną rozmawiać na ten temat i kreślili znaczące kółka na czole. Ale nie zmieniłem zdania.

Nie będę opisywał wszystkich działań, związanych z pisaniem i redagowaniem książki – albumu ,wędrówek po bibliotekach, muzeach, zbiorach prywatnych i archiwalnych. Można by na ten temat napisać osobną powieść. W końcu powstała opowieść pt. „Żydzi Lwowa” i została wydana. Na pewno fachowcy z politowaniem przyjęli moje historyczne wynurzenia.

Ale mnie na tym zupełnie nie zależało i nie zależy. Książka nie miała być moim autorskim sukcesem, miała być wyzwaniem dla tych, którzy z racji swego wykształcenia, stanowisk i wiedzy, powinni byli już dawno opracować żydowską historię Lwowa. Jest to nadal ich obowiązkiem. To wszystko co powiedziałem, za długo zresztą, ma uzasadnić decyzję organizatorów, że właśnie mnie zdecydowali powierzyć temat Lwowa.

Przepraszam, że jedną trzecią czasu przeznaczanego , na moje całe wystąpienie, poświęciłem sobie. Postaram się nie przekroczyć już przeznaczanego mi limitu.

## II

Pozwólcie, Państwo, że w ogromnym skrócie przekażę niektóre, najważniejsze zdarzenia historii Lwowa, a czas na to przeznaczony (około 20 minut), zwalnia mnie od wszelkich analiz i komentarzy.

Lwów – zbudowany około 1250 roku przez księcia Halickiego Daniłę, z przeznaczeniem dla jego syna Lwa –stanowił drewnianą osadę wielonarodowościową i wielokulturową z mieszkańcami trudniącymi się handlem i usługami. Żydowska społeczność miała tu swoją gminę, mykwę itp.. Był to tzw, Lwów ”Ruski”.

Około 1340 roku Król Polski Kazimierz Wielki, przyłącza Ruś Czerwoną do Polski – ustanawiając Lwów stolicą tych ziem. Miasto zostaje znacznie rozbudowane. Powstaje szereg nowych murowanych domów, część z nich stanowiła zalążek przyszłego getta. Rozbudowany Lwów staje się wybitnym ośrodkiem handlowym. W mieście położonym na szlakach handlowych, wiodących do wszelkich zakątków Europy i Azji, tworzy się warstwa bogatych kupców, pośredników, dzierżawców i innych. Około 1387 roku powstaje Gmina Żydowska i od tego czasu do roku 1830 istnieją we Lwowie dwie niezależne Gminy. Miasto nękane jest częstymi pożarami i wojny z Tatarami, Szwedami, a zwłaszcza Kozakami. Ci ostatni, w zdobytych miastach „wyżynali” całą społeczność żydowską, niezależnie od okupów i grabieży .

Wspominając oblężenie Lwowa przez Kozaków Chmielnickiego – historyk Majer Bałaban pisze: ”z wielu miast jedynie Lwów nie wydał swych żydowskich mieszkańców”. Był z tego dumny.

Z innych zdarzeń warto odnotować zbudowanie niewielkiej, pięknej synagogi, zwanej później synagogą „ Złotej Róży”. Otóż jezuici zaskarżyli Gminę, że synagoga powstała na terenach, należących do zakonu.

Wieloletni proces zakończył się wygraną jezuitów, którzy na dachu synagogi umieścili wielki krzyż – jako symbol zwycięskiej wiary. Po pewnym czasie wykupiona przez gminę, przetrwała do sierpnia 1941 roku. Wówczas została spalona przez Niemców. Z biegiem lat, z biegiem stuleci Lwów tracił swe wyjątkowe znaczenie. W końcu, w wyniku sytuacji politycznych, na które Żydzi nie mieli żadnego wpływu, całe wschodnie tereny przeszły pod panowanie Austrii – Węgier. Od 1772 roku do 1918 roku, przez 146 lat Lwów jako stolica Galicji – był w granicach Austrii.

W tym okresie we Lwowie, około 1310 roku, w 81 domach mieszkało 913 żydów.

W 1765 roku liczba Żydów wynosiła około 5900 osób. Dane te pochodzą

z akt miejskich.

## Lwów 1772 -1918

Okres panowania austriackiego, to czas znaczących zmian w życiu Żydów Galicyjskich „Pakt Tolerancyjny”, opracowany przez cesarza Józefa II w 1789 roku ingeruje w wiele zagadnień życia społecznego i religijnego – w oparciu o zasady asymilacyjne. Nowa Konstytucja Monarchii Austro – Węgierskiej, nadana przez cesarza Franciszka Józefa w roku 1867, zapewnia Żydom, nowe godne prawa, a przede wszystkim likwiduje getta. Po blisko pięciu wiekach Żydzi mogli opuścić swe dotychczasowe, często przymusowe, miejsca pobytu.

W drugiej połowie osiemnastego wieku powstał nowy ruch religijny - chasydyzm. Równocześnie rozprzestrzenił się nowy kierunek, jako haskala – oświecenie. Nie będziemy wnikać w istotę zmian religijnych i światopoglądowych, które zaistniały w wielu środowiskach żydowskich. Oba kierunki wywołały zdecydowany sprzeciw środowisk ortodoksyjnych, których wyrazem było między innymi wybudowanie nowej synagogi przez ortodoksów w 1802 roku, na co chasydzi szybko odpowiedzieli nową synagogą, wraz z mykwą, biblioteką i jesziwą na ulicy Burzniczyej, zaś zwolennicy oświecenia i asymilacji otworzyli w 1846 roku piękną Postępową Synagogę – Templum.. Wkrótce antagonizmy między poszczególnymi kierunkami uległy zatarciu a samo miasto przeżywało burzliwy rozwój. Poza granicami dawnego getta wybudowano szereg nowych domów, powstają nowe kancelarie adwokackie, gabinety lekarskie, liczne zakłady usługowe i fachowe przedsiębiorstwa. Wydawane są coraz to nowe czasopisma i książki.

Rozpoczynają działalność liczne ugrupowania społeczne i polityczne. Przeglądane przeze mnie książki adresowane z tamtego okresu roją się od reklam, propozycji,, niektóre ulice są zamieszkiwane, prawie w całości przez żydowskich mieszkańców.

Ludność żydowska Lwowa wynosiła w 1820 roku około 17900 mieszkańców, a w 1869 – 26824, co stanowiło 31,1% ogółu ludności, zaś 1910 roku 57387 co stanowiło 27,8% ogółu ludności. Na przełomie XIX i XX wieku powstaje ruch społeczno - polityczny, który wkrótce wstrząsnął żydowskim światem. Nadeszła era syjonizmu. Galicja i Lwów przyjęły tezy ruchu ze spontanicznym uznaniem i aprobatą. W następnych latach powstało szereg ugrupowań rozmaicie interpretujących zasady syjonizmu – jednakże naczelną zasadą uznającą, iż Palestyna ma stanowić państwo żydowskie – była powszechna. Różnice polegały głównie na różnych drogach i różnym charakterze przyszłego państwa. W Galicji i przyszłym państwie Polskim istniało ponad dwadzieścia partii i ich młodzieżowych przybudówek, uznających syjonizm za swą ideologię.

**Tymczasem nadchodził wybuch I Wojny Światowej.**

### **Lwów 1918 – 1939**

**Wypowiedzenie wojny przez Austrie i wybuch Wojny Światowej- społeczność żydowska Galicji przyjęła z entuzjazmem. Kahał Lwowski przeznaczył 50 tysięcy koron na wyposażenie tworzących się legionów polskich. Znaczący we Lwowie „Żydowski Klub Mieszczański” wydał odezwę, w której m.in. pisze „... zgłaszamy swój udział w walce podjętej o niepodległość - .... Wzywamy całą żydowską ludność do ofiary krwi w walce z odwiecznym wrogiem Polski i Żydów”**

**W Galicji dobrze pamiętano niedawne, krwawe, nieludzkie pogromy dokonywane przez carskich kozaków i związaną z tym masową emigracją sięgającą około 350 tys. Żydów.**

**Zakończenie Wojny Światowej przejściowe zajęcie Lwowa przez uzbrojonych nacjonalistów ukraińskich wywołało szereg krwawych starć. Polacy bronili swojego miasta. W listopadzie 1918 roku, kiedy do Lwowa dotarły oddziały Armii Polskiej – pod pozorem współpracy Żydów z Ukraińcami - doszło do okrutnego pogromu. Zginęło, zostało zamordowanych około 70 osób. Niektóre źródła podają liczbę 170 Żydów. Rabowano, palono domy i synagogi, dochodziło do gwałtów i sadystycznych morderstw. Pogrom trwał 3-4 dni, wstrząsnął Europą. Stał się tematem wielu wystąpień, także dyplomatycznych. Władze polskie starały się załagodzić zaistniałą sytuację -doszło do kilku postępowań karnych i sprawa jakoś ucichła. Dla pełniejszego obrazu pragnę dodać, że niecałe pół roku później w połowie kwietnia 1919 roku regularne oddziały Armii Polskiej dowodzone przez generała Rydza Śmigłego i pułkownika Bylina -Prażmowskiego dokonały podobnego pogromu w Wilnie, chcąc rozprawić się z wileńską „żydokomuną”. Państwo Polskie przyjęte zostało przez społeczność żydowską z nadzieją uzyskania autonomii narodowo – kulturowej oraz znaczącego przedstawicielstwa parlamentarnego. Faktycznie w sejmie i senacie znaleźli się przedstawiciele mniejszości żydowskiej, w tym spora, wynosząca około 20 przedstawicieli, grupa reprezentujących Lwów i Małopolskę. Koło Żydowskie w Sejmie liczyło od 30 – 50 osób.**

**Utworzenie niepodległego Państwa Polskiego nie zmieniło antysemickich nastrojów części społeczeństwa polskiego. Wzorce płynące z hitlerowskich Niemiec, wzmocnione antysemicką ideologią „narodowej demokracji” rozprzestrzeniały się szybko w całej Polsce. Po śmierci Józefa Piłsudskiego przybrały one na sile, stając się prawie oficjalną ideologią państwa. Żydów wydalano ze służby publicznej i państwowej , bojkot ekonomiczny dużych**

**i małych przedsiębiorstw, pogromy i krwawe bójki Getto ławkowe, zamykanie kancelarii adwokackich i gabinetów lekarskich były na porządku dziennym . W listopadzie 1938 roku doszło do zabójstwa dwóch studentów. Pogrzeby Karola Zellejmajera w dniu 21 listopada i Samuela Prowellera - 1-go grudnia zadżganych przez innych studentów było ogromną manifestacją lwowskiego żydostwa, przy milczącej obecności przedstawicieli uczelni lwowskich . Należy jednak wspomnieć, że Lwów – jako trzeci ośrodek w Polsce skupiający ludność żydowska prowadził ożywioną działalność polityczną , kulturalną i społeczną. Liczne stowarzyszenia literackie miłośników sztuki, teatru , wydawnictwa, szkoły Muzyczne i Artystyczne tworzyły klimat wspólnej przyjaźni i lojalności. Nie wierzono, że wkrótce nastąpić może to.....co nastąpiło.**

### **Lwów 1939 – 1941 (wrzesień – czerwiec )**

**22 września 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła do Lwowa. Wkrótce powołano Rade Miasta oraz Milicję Narodową. W jej skład weszło wielu Żydów, rekrutujących się z miejskiego proletariatu i zwolnionych z więzień członków byłej Komunistycznej Partii Polski. Sprawilo to bardzo złe wrażenie wśród ludności polskiej oraz inteligencji żydowskiej . Wkrótce zastąpieni zostali przez miejscowych i napływowych Ukraińców. Lwów został przyłączony do Ukrainy wraz ze wszystkimi zdobytymi ziemiami dawnej Galicji.**

**Wkrótce rozpoczęła się przymusowa rejestracja pracowników państwowych i administracyjnych niezależnie od oficerów i żołnierzy wojska polskiego i innych służb mundurowych. Towarzyszyły temu liczne aresztowania i tzw. wywózki w głąb Związku Radzieckiego.**

**- Szybko dokonano też akcji wydawania „paszportów”, które zawierały szereg ograniczeń, wynikających z pochodzenia oraz wykonywanego zawodu.**

**- Zamknięto wszelkie instytucje kultury religijnej. Te nieliczne, które pozostały otwarte obłożono wysokimi podatkami. I tak postępowy Tempel, płacił około 120 tys. rubli miesięcznie.**

**- Całkowicie zlikwidowano wszelkie prywatne przedsiębiorstwa, zastępując je państwowymi i spółdzielczymi.**

**Miasto zmieniło swój wygląd. Na wszystkich większych budynkach wywieszono ogromne portrety przywódców radzieckich. Przez zainstalowane w całym mieście głośniki nadawano patriotyczne przemówienia i pieśni, na placach i w zakładach pracy odbywały się wiece, na których deklarowano poparcie dla Sowieckiej Władzy. Wszędzie wisiały czerwone flagi i także transparenty.**

Zaopatrzenie w żywność było bardzo złe i niesystematyczne. Brakowało podstawowych produktów jak: chleb, cukier, mięso, kasze itp. Kwitł „czarny rynek”. Coraz bardziej nasilały się deportacje, w tym również wielu rodzin żydowskich, zwłaszcza tych, które zgłosiły chęć powrotu do swych dawnych miejsc zamieszkania. Wśród społeczeństwa panowała atmosfera podejrzliwości, donosów, wzajemnych oskarżeń, bojaźni i niepewności. Niezależnie od tego stosowano metoda „oblskawienia” społeczeństwa. Specjalne sklepy tzw. konsumy dla określonych grup społecznych, utworzenie szeregu stowarzyszeń społecznych i artystycznych uwzględniających języki i kulturę danej mniejszości. Wszystko pod ścisłą kontrolą i cenzurą. Wystarczyło jedno słowo, które mogło być opacznie zrozumiane, a powodowało często wieloletnie odosobnienie. Aresztowano prawie wszystkich przywódców żydowskich organizacji społeczno – politycznych. Deportowano przywódców Bundu, (Alter i Ehrlicha) Mizrachi i innych. Wiele organizacji syjonistycznych, a zwłaszcza ich młodzieżowych przybudówek zaczęło kontynuować swą dawną działalność. Dotyczyło to głównie Haszomer –Hacaier, Dror, Akiwa i innych. Opracowywano drogi emigracyjne do Palestyny przez Litwę i Rumunię, które w Tym czasie były państwami niezależnymi. Po długim śledztwie w marcu 1941 roku – odbył się proces 8 członków tych ugrupowań. Wyroki opiewały na 7 – 10 lat. Jeżeli chodzi o naszą rodzinę, to przede wszystkim zamknęliśmy kancelarię adwokacką. W naszym mieszkaniu; w trzech pokojach zamieszkała lekarska rodzina – Konowałowych. Na obiad jedli zupę kartoflaną, jakieś usmażone mięsa, a wszystko podlewane tzw. olejem – co budziło moje zdziwienie. W dwóch pokojach mieszkało małżeństwo Gudkow. Mieli mundury i niebieskie czapki. W pokoju wisiała replika znanego obrazu Matejki „Rejtan”. Nasz major codziennie długo wpatrywał się w obraz i pewnego dnia zapytał ojca – co oznacza jego treść, zwłaszcza leżący człowiek rozdierający koszulę i wzbraniający carskim wojskowym wejścia do polskiego sejmu. Major wskazał Rejtana, i spytał ojca : „jewriej?”, a ojciec odpowiedział „tak”- „moładiec” zakończył historie major. Od tego czasu zaczął na nas łaskawie patrzeć. Poza tym , co drugą sobotę razem z żoną , kąpali się w wannie, prawie pół dnia.

Wybuchła Wojna.

Nasze mieszkanie znowu zostało puste. Ale i my mieliśmy je wkrótce opuścić.

Następowała noc. Noc i mgła. „Nacht und Nebel”

Lwów czerwiec 1941 – lipiec 1944

29 czerwca 1941 roku ( o ile dobrze pamiętam ) we wczesnych godzinach rannych udaliśmy się z rodzicami na ulicę Sobieskiego do naszego drugiego

mieszkania. Był piękny, słoneczny poranek. Na ulicach tłumy ludzi, przeważnie mężczyźni – wielu z niebiesko – żółtymi opaskami na przedramionach . Flaga podobnego koloru widoczna była na wieży ratuszowej. Gdzieś widać było grupy żołnierzy niemieckich, przyglądających się tłumowi ludzkiemu. Bito Żydów. Trzymano w rękach drewniane palki, deski, sztachety z ogrodzenia, rozbijane drewniane ławki. Katowano kobiety i mężczyzn, zdzierano ubrania i suknie, wyrywano włosy – nagich przeganiano przez ulice. Patrzyłem z boku ulicy. Po czasie uformowano kolumnę .Żydzi szli na klęczkach, później na czworakach z podniesionymi rękami. Kierunek: Brygidki – więzienie .

Przemykałem się w kierunku domu – niezauważony . Rodziców dawno straciłem z oczu. Przy bramie domu czekała matka, wyprowadzona tłumem przez jednego z ukraińskich narzeczonych naszej służącej. Ojca nie było. Czekaliśmy do zmroku, później zapadła noc, godzina policyjna ; noc minęła. Siedziałem w salonie sam – z sąsiedniego pokoju, gdzie był gabinet dziadka dochodziły co chwilę jakieś nieznane mi odgłosy, jakieś jęki, piski, nie wiedziałem co zaczął. Zbliżyłem się do uchylonych drzwi i zobaczyłem dziadka siedzącego za swym biurkiem. Mój dziadek płakał – po prostu płakał. Byłem tym zdumiony. Myślałem, że płaczą tylko dzieci, nigdy nie widziałem płaczącego dorosłego i w końcu sam zacząłem też płakać. W nocy przyniesiono ojca. Żył, był skrwawiony, opuchnięty, w podartym ubraniu, strasznie śmierdzący. Służba odmówiła jakiegokolwiek pomocy. Krewni dwaj lekarze, Żydzi mieszkający w tym samym domu( dr Szarage i dr Redlich) opatrzyli rany ojca. Po dwóch tygodniach wyzdrowiał. Wkrótce wyrzucili nas z mieszkania. Dostaliśmy 12 godzin na opuszczenie domu. Byliśmy jedynymi Żydami w tej dzielnicy, którzy pierwsi opuścili dom .

Obserwowała nas cała ulica – ciągnąłem wraz z ojcem podręczny wózek, wypełniony jakimiś prawniczymi pismami. A później było getto, nasze mieszkanie na ulicy Zamarstynowskiej 58 - potem ucieczka z getta i ponad 800 dni i nocy walki o przetrwanie. Cała rodzina zginęła w czasie tzw. Akcji sierpniowej 1942 roku.

O gettach napisano wiele. Jednakże żadne słowa nie są w stanie wyrazić ogromu poniżenia, hańby i męczeństwa, wreszcie wyrafinowanego mordy dokonanego na narodzie żydowskim.

Lwowskie getto, cały rejon miasta i okolic różniły się od innych podobnych miejsc . Dodatkowo działał tu nacjonalizm ukraiński. Bezwzględny, okrutny i zbrodniczy. Każdy Żyd był określany jako komunista, a połączenie tych dwu określeń wyzwało dodatkowo nienawiść.

Bardzo często lwowscy Żydzi uciekali do innych miast, innych gett. Nawet mojej rodzinie proponowano przeniesienie się do Warszawy, gdzie mieszkała siostra ojca, ciocia Maryla. Przetrwaliśmy, przeżyliśmy dzięki splotowi szczęśliwych przypadków. Rodzice moi byliśmy jednymi z czterech małżeństw z dzieckiem, które ocalały. Po wielu latach bogatszy o



różne naukowe i intelektualne hipotezy, o dzieła historyków, etyków, socjologów, zaznajomieni z różnorodnymi materiałami, archiwalnymi i sądowymi jestem zdania, że problem „Holocaustu” znajduje się poza zasięgiem ludzkiej wyobraźni, ludzkiego rozumu. ”Shoah” – pozostanie tajemnicą dziejów.

### Zakończenie

Lwów mego dzieciństwa już nie istnieje. Nie ma już jego dawnych mieszkańców. Jedni zostali zamordowani, wielu zmarło wielu rozproszyło się po świecie. Przyszli inni – też kochający swoje lwowskie ulice i parki. Ale to już nie jest ta miłość.

Nie ma już żydowskich dzielnic Drohobycza, Tarnopola, Stanisławowa i innych galicyjskich miast. „Sztetl” – te malownicze żydowskie wioski, często o głębokiej myśli religijnej i filozoficznej – zmasakrowane przez kozactwo carskiej Rosji, całkiem zmiecione przez Niemców i ich ukraińskich Satelitów jest tylko wspomnieniem. Odżywają czasem wyobraźni Chagalla, opowieściach Singera, Szolem Alejchema, Pereca i innych .

Ten świat zginął. Ale pozostała pamięć. I ta pamięć winna być przekazana naszym potomkom. Wszak wiara, tradycja i pamięć to podstawowe wartości naszej kultury.

Wielu z nas, wielu z was ma gdzieś daleko, na tych zapomnianych ziemiach swoją własną, rodzinną Anatewkę, swego przyjaciela Tewjego i swojego skrzypka na dachu wciąż grającego” kadysz” .

Niech pamięć o nich będzie naszym „dobrym uczynkiem”

Niech będzie naszą „mycwą ”

Dziękuję Państwu